

Staniszkis. Pani od polityczności [TPCT 426]

Staniszkis była niezwykle autonomiczną myślicielką, wyłamującą się z ram stadnego życia, które często cechuje polską inteligencję. Jej oceny, własny język – były niezwykle charakterystyczne, często kontrowersyjne, a nawet niekiedy – mówiąc delikatnie – hermetyczne. Jeżeli można mówić o badaczach i myślicielach wielkiej klasy, to ich wspólnym mianownikiem jest próba odnalezienia własnego sposobu opowiadania o rzeczywistości, którą zastali; diagnozowania jej po swojemu i próby przekonania innych do tego punktu widzenia. Prof. Jadwiga Staniszkis to wszystko w sobie nosiła, w znacznym stopniu zapładniając intelektualnie polską debatę, często ucząc nas polityczności i tego wszystkiego, co ją definiuje i wyznacza jej bieg. Będzie jej bardzo brakować całej wspólnoty politycznej, którą tak sprawnie opisywała.

Są takie postaci, których nie sposób opisać krótkim frazesem, ponieważ ich działalność daleko wykracza poza ustalone schematy i opiera się prostej klasyfikacji. Gdyby jednak ktoś zmuszał do wygłoszenia lapidarnej formuły próbującej uchwycić osobistość taką, jak profesor Jadwiga Staniszkis – próbowałbym w ten sposób: Pani od polityczności. Jest to z pewnością daleko upraszczająca sentencja, lecz usiłująca uchwycić esencjonalnie to, jak ta wybitna profesor socjologii, intelektualistka, wychowawczyni pokoleń polskich badaczy polityczności, zapisała się w pamięci.

Prof. Jadwiga Staniszkis, urodzona 26 listopada 1942 roku, była postacią wybitnie autonomiczną w polskiej nauce. Jej kariera akademicka rozpoczęła się na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie wykładała socjologię. Przez lata związana była z różnymi instytucjami naukowymi, w tym z Instytutem Studiów Politycznych PAN. Była autorką wielu książek i publikacji naukowych, które wywarły ogromny wpływ na sposób myślenia o polityczności w Polsce. Jej prace, choć nierzadko kontrowersyjne i trudne dla odbiorcy, zawsze były głęboko przemyślane i oparte na solidnych podstawach teoretycznych. Problemy transformacji ustrojowej, strukturalnej przemiany społeczeństwa czy napięć między ideologiami są plecione i snute w taki sposób, aby nie pozostawić czytelnika obojętnym, lecz szukającym – nie ma tu bowiem prostych recept i rozwiązań, rodem z binarnego repertuaru moralisty. A przecież twórczość autorki *Postkomunizmu* to zaproszenie do odkrywania prawdy.

Co więcej, namysł prof. Staniszkis wykraczał daleko poza proste diagnozy polityczne, które często dominują w publicznej debacie. Była krytyczna wobec wszelkich uproszczeń i szukała głębszych prawd o naturze władzy, państwie i społeczeństwie. Jej podejście do analizy politycznej było oryginalne, odważne i często niekonwencjonalne. Staniszkis nie obawiała się iść pod prąd, stawiając tezy, które wywoływały żywe dyskusje i niejednokrotnie burzliwe kontrowersje. Gdy na serio weźmie się jej teksty do ręki, na każdym kroku wychodzi jej nieprzystawalność do ukutych pierwotnie założeń. A to za bardzo indywidualistycznie spogląda w stronę analiz społecznych i politycznych, a gdy przerzucić kolejne kilka stron, innych będzie uwierał jej głęboki sceptycyzm wobec neoliberalizmu i politycznych

elit, kolejne kilkadziesiąt stron absolutnie przekona nas, że jesteśmy prowadzeni przez myślicielkę, która nie boi się konfrontacji z agendą własnego środowiska akademickiego.

Prof. Staniszkis była związana z różnymi nurtami myślowymi, jednak nigdy nie pozwalała się zaszufłakować. Była krytyczna wobec wszystkich ideologii, nie stroniąc od polemik zarówno z lewicą, jak i prawicą. Jej badania nad transformacją ustrojową w Polsce oraz nad współczesnymi procesami globalizacji były pionierskie i wielokrotnie wyprzedzały swoją epokę. Staniszkis podchodziła do totalitaryzmu, liberalizmu, kapitalizmu czy demokracji z głęboką refleksją, zastanawiając się nad ich wpływem na jednostkę i społeczeństwo.

W jej podejściu do polityczności miejsce zajmowała zarówno kwestia autonomii jednostki oraz poszukiwanie odpowiedzi na pytania o tożsamość i sens wspólnoty. Staniszkis była myślicielką, która nie bała się stawiać trudnych pytań i dążyła do tego, by jej odpowiedzi były jak najbardziej adekwatne do złożoności rzeczywistości. Jej prace były intelektualnym wyzwaniem, które zmuszały do myślenia i refleksji, co czyniło ją jedną z najważniejszych postaci w polskiej socjologii i filozofii politycznej.

Równie istotne były jej działania w przestrzeni publicznej. Jako publicystka i komentatorka, Staniszkis brała aktywny udział w debacie publicznej, nie bojąc się wyrażać swoich poglądów w sposób zdecydowany i bezkompromisowy. Była głosem niezależnym, który wnosił do dyskusji świeże spojrzenie i głęboką analizę. Jej oceny, formułowane w charakterystycznym, często hermetycznym języku, budziły zarówno podziw, jak i sprzeciw, co świadczy o jej intelektualnej

odwadze i niezależności. Prof. Staniszkis może służyć dziś jako metron podejścia do spraw wspólnotowych. Bez ideologicznej zaciekłości, rzetelnie, z pełnym wachlarzem argumentów, ale bez oporu na racje stojące bliżej rzeczywistości. Czy nie brakuje nam dzisiaj tego we współczesnej debacie – od Nowego Jorku, przez Londyn, Paryż, Berlin do Warszawy? Wyobraźmy sobie przez chwilę świat, w którym wszelkie łamy i szpalty są wypełniane przez „staniszkisoforemnych” autorów. Bylibyśmy w innej rzeczywistości komentariatu – jakże ciekawej.

Nie zapominajmy! Staniszkis była także nauczycielką, która wychowała wiele pokoleń badaczy i myślicieli. Jej wpływ na kolejne generacje był nieoceniony – inspirowała do poszukiwań, zadawania trudnych pytań i nieustannego dążenia do prawdy. Staniszkis uczyła swoich uczniów, że polityczność to nie tylko analiza systemów władzy, ale przede wszystkim refleksja nad kondycją ludzką i miejscem jednostki w społeczeństwie.

Była niezwykle autonomiczną myślicielką, wyłamującą się z ram stadnego życia, które często cechuje polską inteligencję. Jej oceny, własny język – były niezwykle charakterystyczne, często kontrowersyjne, a nawet niekiedy – mówiąc delikatnie – hermetyczne. Jeżeli można mówić o badaczach i myślicielach wielkiej klasy, to ich wspólnym mianownikiem jest próba odnalezienia własnego sposobu opowiadania o rzeczywistości, którą zastali; diagnozowania jej po swojemu i próby przekonania innych do tego punktu widzenia. Prof. Jadwiga Staniszkis to wszystko w sobie nosiła, w znacznym stopniu zapładniając intelektualnie polską debatę, często ucząc nas polityczności i tego wszystkiego, co ją definiuje i wyznacza jej bieg. Będzie jej bardzo brakować całej wspólnoty politycznej, którą tak

sprawnie opisywała.

Jan Czerniecki

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego